

Protokół nr 5/2024

posiedzenia Komisji Społecznej Rady Miejskiej w Stargardzie odbytego w dniu 19 września 2024 roku.

Członkowie Komisji obradowali w Środowiskowym Domu Samopomocy, ulica Brzozowa 26 w Stargardzie, w godzinach od 9.00 do 10.40.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz otworzył 5 posiedzenie i powitał osoby uczestniczące w posiedzeniu. Na podstawie listy obecności, stanowiącej **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, stwierdził, że na stan 4 członków Komisji obecni są wszyscy, a więc jest odpowiednia liczba do prowadzenia prawomocnych obrad.

Zawiadomienia o terminie posiedzenia Komisji skierowane do Przewodniczącej Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Stargardzie, Prezydenta Miasta oraz aa stanowią kolejno **załącznik nr 2, 3 i 4** do protokołu.

Protokół nr 4/2024 posiedzenia Komisji Społecznej odbytego w dniu 22 sierpnia 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) przyjęła protokół nr 4/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 22 sierpnia 2024 roku.

Przewodniczący odczytał temat posiedzenia Komisji z zawiadomienia o posiedzeniu.

Porządek obrad:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.
2. Sprawy bieżące.

Członkowie Komisji otrzymali materiały, które są przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia.

Zgodnie z § 50 ust. 3 Statutu Miasta Stargardu z wnioskiem o zmianę porządku obrad może wystąpić każdy radny, klub radnych i Prezydent Miasta.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są propozycje co do zmiany porządku obrad Komisji. Propozycji nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do realizacji porządku obrad.

Do punktu 1 – Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.

1. Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za pobyt dziecka w Żłobku Miejskim „Leśna Polana” w Stargardzie.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że po zmianie przepisów wprowadzono rządowy program, który ma upowszechnić opiekę żłobkową. Beneficjentami programu mają być rodzice dzieci w wieku do lat 3. Rządowy program chce podnieść ilość miejsc żłobkowych w Polsce. Mechanizm pomyślany jest w ten sposób, że dofinansowanie z budżetu państwa po wniosku rodzica do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będzie wynosiło 1.500 złotych, a dla dziecka niepełnosprawnego 1.900 złotych. Po złożeniu wniosku ZUS przeleje środki na konto żłobka, a nie rodzica. Wymóg jest taki, że opłata musi być nie niższa, niż to dofinansowanie. Jeśli miasto ustali opłatę niższą lub zostawi ją na takim poziomie, które jest, to wówczas dofinansowanie maksymalne sięgałoby tej wysokości opłaty. Dziś opłata stała wynosi 792 złote i tyle miasto mogłoby skorzystać z rządowych pieniędzy. Jeśli miasto ustali opłatę stałą na wyższym poziomie, to wpłynie to do budżetu miasta poprzez ZUS, natomiast dla rodzica opłata stała będzie wynosić 0 złotych, bo ten program to pokryje. Jedynie co pozostanie to koszt zakupu produktów. Jest to koszt ponad 100 złotych, czasem 200 złotych jeśli jest mowa o diecie eliminacyjnej. Ten program rządowy jest bardzo korzystny. Miasto jest w trakcie końcówki procesu przygotowawczego, za chwile zacznie się proces inwestycyjny na budowę nowej placówki żłobka. Budynek zlokalizowany będzie na osiedlu Zachód, na terenie dotychczasowego żłobka po to, żeby było można łącznikiem obydwie obiekty połączyć i nie budować w tym nowym żłobku całej infrastruktury socjalnej tylko korzystać z zaplecza kuchennego, pralni, obniżając koszty funkcjonowania. Miasto podejmowało próby wyhamowania maksymalnej wysokości opłat w żłobkach niepublicznych, ale orzecznictwa są jednoznaczne, że nie można ograniczać swobody gospodarczej. Prowadzenie żłobków i przedszkoli przez podmioty niepubliczne, mimo iż w statucie jest wpisany zysk, jest elementem realizacji pewnej misji. Mimo, iż miasto ustaliło dofinansowanie do miejsc w żłobkach niepublicznych, to nie z każdego miasta płynie dofinansowanie do niepublicznej opieki. W mieście jest to kwota 350 złotych na dziecko i 455 złotych na dziecko niepełnosprawne. Mimo ustalenia dotacji z budżetu miasta, nie można ograniczyć tej maksymalnej wysokości. Przedsiębiorcy będą ograniczeni wyłącznie maksymalną wysokością wynikającą z przepisów. Przepisy stanowią, że maksymalna opłata może wynieść 2.200 złotych. Jeśli przedsiębiorca ustali opłatę na 2.200 złotych, to weźmie 1.500 z budżetu państwa, 350 z budżetu samorządu i gdy ustali maksymalnie, to i tyle zapłaci rodzic.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz zapytał, czy to zwiększy ilość rodziców, chętnych pozostawić dzieci w placówce.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że myśli, że tak. W opiece żłobkowej w Stargardzie jest dość spory próg nieprzyjętych dzieci. Kilkadziesiąt dzieci nie dostaje

się do publicznej placówki. Przy tym poziomie opłat tylko za wyżywienie, to będzie atrakcyjny mechanizm.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy ten nowy budynek żłobka będzie koło szkoły podstawowej.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że obecnie są dwa budynki żłobka. Jeden przy ulicy Zygmunta Krasińskiego i drugi na osiedlu Zachód koło Szkoły Podstawowej nr 2. Tam właśnie powstanie nowy budynek żłobka.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że podmioty, które prowadzą tę działalność mogą sobie zażyczyć kwotę 2.200 złotych i to prawdopodobnie będzie oscylować koło tej sumy. Radny zapytał o potrzebę, jaka jest w ilości miejsc w żłobkach w powiecie stargardzkim, bo można tu mówić o powiecie.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że nie, tylko miasto, bo to są zadania własne gminy i każda gmina ma te same obowiązki.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, jakie jest zapotrzebowanie w mieście.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że żłobek miejski to blisko 200 miejsc. W placówkach prywatnych jest blisko 400 miejsc. Większość tych miejsc jest wypełniona jednak dziećmi z miasta. To dofinansowanie, które płynie z budżetu miasta, płynie na podstawie Stargardzkiej Karty Mieszkańca, więc miasto weryfikuje to czy dzieci mieszkają w Stargardzie, czy poza miastem. Po skończeniu inwestycji na osiedlu Zachód będzie dodatkowych 116 miejsc.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że za chwilę miasto będzie w stanie zaspokajać potrzeby, licząc cały segment publiczny i niepubliczny.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że to się nie pokrywa, bo obecnie dzieci w żłobkach jest 600.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że jak spojrzeć na demografię, oby ona zmieniła się, to urodzeń w Stargardzie było 600-700 rocznie. Tak było przez ostatnie lata. Ostatnio liczba urodzeń była około 330. Trzeba pamiętać o tym, że gotowość rodziców do oddania dziecka pod opiekę żłobkową jest zupełnie inna, niż oddanie dziecka do przedszkola. Jeśli ta demografia się utrzyma, to może być sytuacja, że w niepublicznych żłobkach będzie luz.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że było robione rozeznanie wśród przedsiębiorców. Teraz ta opłata jest w granicach 1.300-1500 złotych. Zatrzyma się to raczej na 1.850 złotych. Przedsiębiorcy ostrożnie podchodzą do zawyżania tych cen.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że w niepublicznych spadnie ta opłata. Tam opłata była na poziomie 1.300-1.500 złotych. Do tego było dofinansowanie z budżetu miasta. Jeszcze będzie 1.500 złotych z budżetu państwa.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że przy tych różnicach, chociażby te 290 złotych za wyżywienie, a opłata rodzica, która była 1.300 złotych, a może być do 1.800 złotych.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że dofinansowanie rządowe 1.500 złotych dla placówek niepublicznych towarzyszy regulacji maksymalnej opłaty w żłobku, która może wynieść 2.200 złotych. Te 1.500 złotych wypełnia tę opłatę. Jeśli przedsiębiorca weźmie 1.500 złotych, weźmie z budżetu miasta 350 złotych, to nawet gdy ustali maksymalną opłatę na 2.200 złotych, to od rodzica może już tylko wziąć 350 złotych. Nie może tej opłaty ustalić wyżej. To jest poprawa w sferze niepublicznej.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, oby tak było.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za pobyt dziecka w Żłobku Miejskim „Leśna Polana” w Stargardzie.*

2. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.

Projekt uchwały stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że jeśli chodzi o zmianę w budżecie, to jest jednowątkowa i jest konsekwencją ostatnich wydarzeń na południu kraju. Proponuje się podjęcie uchwały o pomocy dla Głucholaz. Jest go gmina miejsko-wiejska, dotknięta powodzią. Miasto jest po kontakcie z gminą i doszło do wniosku, że warto skoncentrować się na jakiejś jednej wybranej miejscowości. Biorąc też po uwagę skalę możliwości, warto, aby ta miejscowość nie była duża. Do Głucholaz wyruszyła też pomoc materialna ze Stargardu. Mieszkańcy czują potrzebę solidarności. Widać to nie tylko po magazynie, który zorganizowało miasto, ale też po tym magazynie, który zorganizowali społecznicy przy ulicy Władysława Broniewskiego. Zasób zbieranych produktów i stopień zaangażowania ludzi jest przepotężny. Miasto proponuje pomoc finansową w wysokości 200.000 złotych. Stargard ma świadomość, że z perspektywy Głucholaz nie jest to kwota, która pozwoli im się odbudować, ale odbudowa Głucholaz i wsparcie we wszystkich bieżących potrzebach tej gminy raczej jest rolą rządu. Wkłady własne, które będą gminie potrzebne to są puzzle, które trzeba poskładać, aby udźwignąć ciężar powodzi. W Wieloletniej Prognozie Finansowej oprócz tej kwestii, bo ona ma odzwierciedlenie w relacjach finansowych, proponuje się wprowadzić duże

zadanie inwestycyjne. Wykonana była już wcześniej dokumentacja, na niektóre obiekty zabytkowe. Ogłoszony jest nabór w programie FENIKS. To są unijne pieniądze strukturalne przeznaczone między innymi na odbudowę dziedzictwa kulturowego. Przygotowane wcześniej dokumenty trzeba było zaktualizować i pospinać w całość. Program potężny rewaloryzacyjny obiektów zabytkowych. Zrobionych jest kilka dużych obiektów. Zrobiona jest Basteja, Brama Wałowa, Brama Młyńska, niektóre odcinki murów, proces rewaloryzacji odcinka murów wzdłuż ulicy Klasztornej praktycznie kończy się. Oprócz tego duże obiekty wymagają dużych pieniędzy. Bez interwencji są w gorszym stanie technicznym. W związku z tym, proponuje się w WPF-ie ująć zadania, które w przypadku pozyskania dofinansowania będzie można zrealizować. Budżet zadania wynosi 26.000.000 złotych. Dofinansowanie jest w wysokości 85%, wkład własny jest niewielki. Niestety jednak niekwalifikowany jest VAT. Za te 26.000.000 złotych zrobiona by była rewaloryzacja Baszty Tkaczy, Baszty Lodowej z wglądem do środka. Nad drogą ma być przedłużona kładka piesza do Bastei. To jest symbolika hurdydli. Potem Brama Pyrzycka, której rewaloryzacja ma pozwolić poprzez przeszklenie i wybronowane przejścia bramnego na zlokalizowanie w tym miejscu Centrum Informacji Turystycznej. Wybudowanie windy pozwoli udostępnić przynajmniej pierwszy poziom do celu realizacji usług. Kolejna kwestia to mur Baszty Morze Czerwone, który byłby zrewaloryzowany i sama Baszta Morze Czerwone. Tam miasto mierzyło się z dostępem dla osób z niepełnosprawnościami. Miasto nie będzie w stanie wprowadzić osób niepełnosprawnych tam rozwiązaniem windowym, w związku z tym zostanie zwizualizowany środek obiektu bramnego. Aplikacja zostanie złożona do końca września. W tym samym programie, ale z innego priorytetu, więc nie będzie rywalizacji, wniosek złożyła Kolegiata na drugi etap modernizacji. W tym etapie rewaloryzacji mają być poddane kapliczki wokół prezbiterium i wieża z udostępnieniem tarasu widokowego poprzez trzy szyby windowe. Ta realizacja Kolegiaty powoduje, że skala ceglanego i kamiennego gotyku w Stargardzie byłaby imponująca. Miasto powinno nie tylko patrzeć z perspektywy zjazdu miast hanzeatyckich, ale powinno w strategii uwzględnić postęp w turystyce. Stargard ma co pokazać. Rozwój przemysłowy Stargardu jest osią rozwojową i nikt jej nie kwestionuje. On przynosi rozwój Stargardu. Wydaje się, że miasto jest w stanie korzystając z zewnętrznych dofinansowań wzmocnić usługi i handel. To jest działalność przede wszystkim lokalna, mieszkańców Stargardu, która buduje gospodarstwa domowe. Stargard ma co pokazać. Obiekty sakralne i fortyfikacje miejskie tworzą wyjątkową skalę. Kolegiata jest najwyższym sklepieniem gotyckim kościołem w Polsce, kubaturze ustępującym tylko gdańskiej katedrze.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, tylko patrzeć, aby rozwijało się hotelarstwo.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że teraz jest w depresji. Nie dlatego, że w mieście wygląda tak źle, a dlatego, że w Polsce hotelarstwo zabijają apartamenty.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, w jakiej skali kwota 26.000.000 złotych pokryje remont Baszty Tkaczy, Bramy Pyrzyckiej i Baszty Morze Czerwone.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że ta kwota to całkowity budżet projektu. W tym jest około 9.000.000 złotych wkładu własnego i miasto liczy na blisko 17.000.000 złotych dofinansowania. Niestety nie ma możliwości dofinansowania do kosztów brutto.

Radny Zdzisław Wilk poprosił, żeby dać pierwszeństwo w tych remontach Bramie Świętojańskiej.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że na nią tego dofinansowania miasto nie uzyska, ponieważ jest tak obudowane wymogami związanymi z działalnością w obiektach i wokół nich. Miasto podjęła wstępne działania względem tej bramy i jest nawet dokumentacja. Świetnie byłoby ją włączyć do remontu, ale to jest tylko przełot jezdny. To nie jest brama, która daje szansę na wprowadzenie turystów i jakąś formę działalności. Do tego projektu miasto nie było w stanie Bramy Świętojańskiej włączyć, co nie znaczy, że nie będzie chciało pozyskać środków na jej rewaloryzację. Przez lata było to traktowane jako tunel neogotycki, a dopiero gdy tynk poleciał okazało się, że podbramie, te podwaliny są średniowieczne. Budżet, robionej kilka lat temu dokumentacji przewidywał na Bramę Świętojańską kwotę 2.000.000 złotych.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że tynk tam odpada, bo jest wapienny, ale też wysuwają się w bramie cegły. Wzmoczony ruch przy ulicy Świętego Jana Chrzciciela stwarza zagrożenie, strach tam jeździć i przechodzić.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że rozumie troskę. Technicznie obiekt jest utrzymywany. Jest firma, która to zabezpiecza, dokonuje przeglądu. Sam proces rewaloryzacji tylko przez budżet miasta jest nie do dźwignięcia. Trzeba pozyskać dofinansowanie. Jak będzie program, który stworzy tę możliwość, to miasto będzie aplikować.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz powiedział, że inicjatywa wsparcia to podstawa, żeby samorządy mogły wesprzeć. Inicjatywa miasta i powiatu z magazynem na Pierwszej Brygady, to też szybkie działanie. Przewodniczący podziękował za pierwszy wyjazd trzech busów z pomocą dla powodzian.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że jutro kolejne 4 busy wyjadą do Głucholaz.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że szczerze mówiąc to 200.000 złotych to jest kropla w morzu. Dodał, że to może nie będzie ostatnie zdanie miasta. Ta pomoc będzie sukcesywna, nie jednorazowa. Trzeba będzie od podstaw to miasto i gminę stawiać. To dobry początek. Stargard pokazał, że utożsamia się z tym problemem. Teraz żeby też inne miasta przyłączyły się do pomocy, to będzie dobrze.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że pierwszy i największy obowiązek ma i bierze na siebie rząd.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że co to jest 1.000.000.000 złotych. W 2009 roku poszło 16.000.000.000 złotych i to były mniejsze zniszczenia.

Prezydent Miasta Rafał Zajac powiedział, że to nie kwestia kto, kiedy, ile i kto jest lepszy tylko to jest odpowiedzialność ze strony rządu, a nie samorządów. Miasto chce pokazać tym ludziom element solidarności w tej trudnej sytuacji.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.*

3. Projekt uchwały w sprawie zmiany w budżecie Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Projekt uchwały omówiony został w poprzednim punkcie.

Pytań nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie zmiany w budżecie Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.*

Posiedzenie Komisji opuścił radny Zdzisław Wilk.

Obecnych: 3 radnych.

Do punktu 2 – Sprawy bieżące.

Zapoznanie się z bieżącym funkcjonowaniem Środowiskowego Domu Samopomocy przy ulicy Brzozowej 26 w Stargardzie.

Przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełno-sprawnością Intelktualną Koło w Stargardzie Agnieszka Kłódowska-Keller powiedziała, że Środowiskowy Dom Samopomocy utrzymuje się z dotacji rządowej, która w tym roku wynosi około 1.212.000 złotych. W ostatnim czasie została zwiększona o około 117.000 złotych. Mówiąc bez ogródek jest to mało. Pracownicy, którzy są zatrudnieni, są zatrudnieni na najniższej krajowej, gdzie średnia krajowa to jest ponad 8.000 złotych. Z tego powodu w ostatnim roku z 12 osób zatrudnionych, 8 osób zwolniło się i trzeba było szukać nowych. Nie jest to proste. Ciężko znaleźć osoby, które zastąpią te, które odeszły. Pierwszy podstawowy argument to są niższe zarobki. Ludzie odchodzą do innych placówek, gdzie te zarobki są zdecydowanie

wyższe. Dotacja w tym roku też nie została zwiększona, gdzie na przykład Warsztaty Terapii Zajęciowej czy Zakłady Aktywności Zawodowej zwiększenie otrzymały. Dotacja została zwiększona i nadąża za realiami, ale nie jest satysfakcjonująca. Wzrasta pensja minimalna, wzrastają koszty mediów, inflacji, a Środowiskowe Domy Samopomocy, jeśli chodzi o dotację zostały pominięte. Dotacja jest na takim samym poziomie, jak w poprzednim roku.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan przekazała kalkulację kosztów stanowiącą załącznik nr 8 do protokołu.

Radna Krystyna Smolarek zapytała, ile otrzymują na uczestnika.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że 2.250 złotych na uczestnika, jeżeli to jest uczestnik z niepełnosprawnością sprzężoną, czyli jak ma dodatkowe schorzenia oprócz niepełnosprawności intelektualnej, to jest 30% więcej. W ŚDS jest 40 osób. Wydatki muszą być skrupulatnie kalkulowane, żeby starczyło na podstawowe funkcjonowanie.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz zapytał, jaka to jest skala.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że ludziom trzeba zapłacić. Zagrożone są rachunki i to jest realna groźba.

Radna Krystyna Smolarek zapytała, czego dotyczą rachunki.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że rachunki za gaz, prąd. Skończyła się tarcza, więc trudno oszacować, jak dużo te rachunki zostaną podwyższone.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, ile wynagrodzenia otrzymuje pracownik.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że najniższa 4.300 złotych brutto. Na rękę otrzymuje więc 3.000 złotych.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że się nie dziwi, to jest straszne.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że z urzędu wojewódzkiego jest dotacja.

Przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Stargardzie Agnieszka Kłódowska-Keller powiedziała, że Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki jest tylko przekaźnikiem, łącznikiem między stroną rządową, a Urzędem Miejskim. Pieniądze wpływają do

urzędu, a później do stowarzyszenia. Na początku sierpnia odbyło się spotkanie w urzędzie wojewódzkim z dyrektorem wydziału polityki społecznej. Urząd wojewódzki nie ma swojego budżetu. Jest pośrednikiem w przekazywaniu środków. ŚDS liczy na wsparcie. Pani Kierownik pamięta czasy, kiedy to wsparcie było z miasta. Dobrze by było, żeby to wsparcie wróciło, żeby miasto wzięło na siebie koszty na przykład rocznego transportu podopiecznych bądź chociaż połowę tych kosztów.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że w maju zepsuł się bus. Nie ma złotówki w budżecie ŚDS na naprawę. Kosztorys był na prawie 20.000 złotych. Kierownik podziękowała, że miasto dołożyło 10.000 złotych. Drugą połowę dało stowarzyszenie.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że miasto jednak pomaga, wsparło finansowo w tej pilnej potrzebie. Nie można więc mówić, że nie wspiera.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że tak wsparło, w tej sytuacji kryzysowej. ŚDS nie chce ciągle prosić, tylko chciałoby mieć dodatkowe określone środki zagwarantowane rocznie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy to wpłynie wtedy na podwyżkę płac dla pracowników.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że tak bo pieniądze zaoszczędzone z codziennego funkcjonowania będą na podwyżki. Teraz z tej zwiększonej dotacji pieniądze trafią na podwyżki w kwocie 500 złotych brutto do wynagrodzenia. Płacówka musi dołożyć do energii i we wrześniu skończyć odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Z tych zaplanowanych pieniędzy zostało w sierpniu tylko 7.000 złotych do końca roku na energię i wszystkie media. Nie można pozwolić, by te 7.000 złotych zostało na energię, a resztę przeznaczyć na wynagrodzenia, bo odetną media. ŚDS jest w kryzysowej sytuacji.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz zapytał, czy są programy unijne bądź z Urzędu Marszałkowskiego, żeby pozyskać dodatkowe pieniądze.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy na codzienną działalność, funkcjonowanie nie jest możliwe. Dodatkowe programy realizuje się poza czasem pracy, żeby nie było podwójnego finansowania. To jest dodatkowa eksploatacja pracowników i dodatkowa uczestników. Po 7 godzinach pobytu uczestnika i po 8 godzinach pracy pracownika mogą odbywać się inne działania. Było to realizowane, ale też nie jest się w stanie robić tego cyklicznie. Fizyczność uczestników też nie pozwala do takiej eksploatacji. To trzeba traktować jako coś zupełnie dodatkowego, a nie codzienną działalność. Budżet jest niestabilny i nie można zaplanować tych wydatków to na dziś. Jest podwyżka do wynagrodzeń za grudzień 2024 roku. Nie wiadomo jak to będzie

wyglądało na następny rok i jak będzie wyglądała ta najniższa krajowa. Pracownik z wykształceniem wyższym, który pracuje ponad 20 lat ma brutto 4.700 złotych. Pracownik z wykształceniem wyższym, pracujący niecałe 5 lat też ma 4.700 złotych. Pracownik wieloletni z wykształceniem wyższym też ma takie same zarobki. Pracownik z wykształceniem wyższym, ale krótszym stażem 4.600 złotych. Pracownik rozpoczynający pracę z wykształceniem wyższym 4.400 złotych. Najwyższe zarobki ma zastępca kierownika 5.700 złotych brutto i jest to wynagrodzenie wyższe niż kierownika. Kierownik do swojego wynagrodzenia ma dodatek funkcyjny.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że nie ma żadnej zachęty do pracy, a to jest ciężka praca.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że przez to nie nawiązują się relacje między terapeutami a uczestnikami, a to też jest ważne ze strony rehabilitacji społecznej.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że są jeszcze osoby, które mają 4.300 złotych, w tym psycholog, która jest po studiach wyższych. W ciągu roku 2023, 2024 odeszło 8 osób. Te osoby z najdłuższym stażem to są filary ŚDS. Pozostałe osoby są zupełnie nowe. Organizacja pracy jest trudna w czasie przyjmowania nowych pracowników. W ŚDS musi być realizowany program, jest pięć przywozów i pięć odwozów.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że transport jest z domu i do domu i zapytała, czy dowozi się też na zabiegi.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że też. Są przejmowane takie obowiązki. Był wyjazd do szpitala do Szczecina, do stomatologa. To nie jest tak, że pracownicy pracują 8 godzin, są ciągle w gotowości. Uczestnicy traktowani są jako najbliższa rodzina. Nie da się inaczej.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała o godziny funkcjonowania ŚDS.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że od 6.30 zaczyna jeździć bus, więc o 7 jest pierwszy kurs. O 14.00 jest pierwszy odwóz. Ostatni kurs przyjeżdża o godzinie 9.00, a wyjeżdża o 16.00. Czas pracy kierowcy jest do 16.30. Pracownicy, którzy przychodzą na 8.30, to kończą o 16.30. Największą bolączką jest to, że odchodzą pracownicy. Kierownik dodała, że Pani Prezydent pytała po co tak wykwalifikowana kadra. Nikomu nie ujmuje się, jeśli ktoś skończy terapeutę zajęciowego czy opiekuna medycznego, ale osoba, która ukończyła studia pedagogiczne ma większe pojęcie o pracy z osobami z niepełnosprawnością niż osoba, która jest ukierunkowana tylko na terapię zajęciową. W ŚDS trzeba uczestników myć, przebierać, karmić. Po terapii zajęciowej trzeba terapeutę pokazać,

uczulić go na takie fakty. Osoba po studiach wie, bo była tego na studiach uczona i stanowią bardziej wykwalifikowaną kadrę. Wiedzą jak poprowadzić zajęcia. W ŚDS są zajęcia, które pomagają w życiu codziennym. Ta wykwalifikowana kadra jest potrzebna, żeby ten dom działał tak jak należy.

Radna Krystyna Smolarek zapytała, jakie są oczekiwania.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że wie, że samorząd też jest w trudnej sytuacji finansowej, ale jeśli dałoby radę, to pomoc przydałaby się w dowozach osób do placówki.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała o możliwość pomocy.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że miasto też występowało do wojewody z prośbą o weryfikację stawki. Stawkę na uczestnika ustala wojewoda. To zadanie jest zlecone z zakresu administracji rządowej. Tutaj państwo bierze pełną odpowiedzialność za finansowanie zadania. Dyrektor dodał, że pamięta czasy, kiedy to zadanie było dofinansowane z budżetu miasta. Przyjęto politykę, że jeśli jest to finansowane z budżetu państwa, to miasto też nie może partycypować w kosztach tego zadania i stopniowo z tego zadania się wycofywano. Na terenie województwa zrobiono weryfikację i tych dotacji z budżetu miasta nie ma. Placówki utrzymują się same. Korzystanie ze środków miasta byłoby podwójnym finansowaniem. Środki z budżetu miasta też są środkami zewnętrznymi. Zrozumiała jest sytuacja i ciężar prowadzenie placówki i trzeba się pochylić nad tematem. Miasto będzie szukać możliwości.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że bardzo dobrze, że dziś tutaj jest to spotkanie. Członkowie Komisji Społecznej mogą zobaczyć, jak funkcjonuje dom. Jest ŚDS w mieście, jest 40 uczestników, są to mieszkańcy miasta, płacone są podatki. Są takie, a nie inne bolączki i placówka nie czeka, aż faktycznie nie będzie pieniędzy na faktury za energię czy inne media. Już teraz podnosi się alarm i uczula radnych. Gdyby udało się z budżetu miasta choć troszkę ukroić dla tej placówki, ŚDS byłby wdzięczny.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że zazwyczaj osoby niepełnosprawne mają rentę i zapytała, czy uczestnicy muszą płacić jakąś część za pobyt w domu.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że była kiedyś odpłatność, ale zmieniła się ustawa, więc uczestnicy nie ponoszą odpłatności. Ta odpłatność nie szła w budżet miasta, tylko szła bezpośrednio do ministerstwa. Odpłatność dla niektórych uczestników była sporym wyzwaniem, bo nie wszystkich stać, żeby ponosić dodatkowe koszty. Obecnie uczestnik nie płaci, ewentualnie jeżeli korzysta z obiadów.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że stawka, którą ustalił wojewoda na takiej wysokości, w opinii wojewody jest wystarczająca. Odpowiedź jaką miasto otrzymało od wojewody była jednoznaczna.

**Przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełno-
sprawnością Intelktualną Koło w Stargardzie Agnieszka Kłodowska-Keller** powiedziała, że trzeba by było zwrócić się do wojewody z prośbą o wsparcie, ale bezpośrednio w ministerstwie, bo wojewoda też nie da ze swojej kieszeni. Jest jedna stawka dla wszystkich województw. Taka bolączka jest w całej Polsce. Przekazywana transza, którą otrzymuje ŚDS wystarcza tylko na wynagrodzenie. Jeśli jest jakiś rachunek, to ŚDS go nie opłaca, bo na to placówki nie stać. W jednej z placówek w województwie zachodniopomorskim, miasto musiało wesprzeć ŚDS, bo nie mieli na opłacenie rachunków. Kierownik powiedziała, że jeżeli chodzi o ministerstwo, to w sierpniu odbyły się spotkania w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z przedstawicielami ŚDS. Póki co żadnych konkretów nie ma, poza zwiększoną dotacją na ten rok 117,00 złotych.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że to nie całkiem jest zwiększona dotacja. Zgodzi się, że wzrost nastąpi o 37.000 złotych, ale nie o 70.000 złotych dlatego, że w rozporządzeniu jest zapis, który obliguje do zatrudniania dodatkowej kadry na uczestników ze sprzężeniami. W skali województwa ŚDS w Stargardzie jest dużym domem i obecnie jest 26 uczestników ze sprzężeniami. Trzeba dotrudnić trzech terapeutów, bo jest wymóg jeden terapeuta na trzy osoby. Te pieniądze, które otrzymał ŚDS, te ponad 70.000 złotych, to jest od sierpnia do listopada na zatrudnienie tej dodatkowej kadry. To nie są żadne dodatkowe pieniądze. Ta sytuacja jest na tyle niestabilna, że pieniądze ŚDS dostaje od stycznia do lipca, teraz od sierpnia do listopada będzie w oczekiwaniu i nie wiadomo kiedy wpłyną te z grudnia. Nie można mieć o to pretensji do miasta, bo miasto z opóźnieniem dostaje dotację na ŚDS od wojewody. Nie można doprowadzić do sytuacji, że pracownicy, którzy przychodzą do pracy, czuli się zagrożeni.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz zapytał, czy na działalność ŚDS wpływa 1,5%.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że tak, jest zbierane ogólnie na stowarzyszenie. Kwota dzielona jest po równo na wszystkie placówki stowarzyszenia.

Radna Krystyna Smolarek zapytała, czy jest to kwota znacząca. Ponadto powiedziała, że jako stowarzyszenie wypracowywane są zyski.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że tak, to kwota pozwalająca na dołożenie do płatności w zakresie użytkowanego samochodu, dofinansowywanie do turnusów. Zysk ma Centralna Kuchnia, a nie ŚDS.

Centralna Kuchnia nie może się podzielić swymi zyskami. Wypracowane zyski nie są znaczące, ale muszą być osiągnięte, żeby cały zakład mógł się utrzymać. Dotacja, którą otrzymują nie pokrywa w 100% funkcjonowania. Ustawowo są zobowiązani do wypracowania zysków w określonym procencie i to przeznaczone jest na wynagrodzenia dla osób niepełnosprawnych lub na rehabilitację.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy na terapii zajęciowej uczestnicy są w stanie zrobić kartki świąteczne.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że są robione i sprzedawane. ŚDS nie ma tak wysoko funkcjonujących uczestników, żeby te prace były wykonane jak na taśmie produkcyjnej, albo dużo, albo pięknie. ŚDS spełnia swoją rolę w 100%. W Zakładzie Aktywności Zawodowej są tacy uczestnicy, którzy mogą podjąć pracę, samodzielnie i w miarę żyć. W Warsztacie Terapii Zajęciowej uczą się pracy, przechodzą do Zakładu Aktywności Zawodowej. W ŚDS są osoby, które naprawdę wymagają dużego wsparcia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że współdziała w automobilklubie i może tutaj nawiązałyby się współpraca.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że współpracują z automobilklubem.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała o warunki pracy w siedzibie przy ulicy Brzozowej, bo widać, że budynek jest bardzo zadbane.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że tak. Budynek ŚDS jest miasto, warunki są dobre, a nawet bardzo dobre. Mimo niskiego budżetu kadra stara się, aby uczestnicy mieli godne warunki terapii i bycia. Wiele rzeczy robionych jest własnymi rękoma, wynoszenie, malowanie, meblowanie.

Radna Krystyna Smolarek zapytała o posiłki.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że są z Centralnej Kuchni. Ponadto dodała, że jest duży ogród i rodzice uczestników pomagają w nim. Była robiona też zrzutka na zakup nasadzeń. 10 października organizowany jest rajd „Rusz po zdrowie” z okazji dnia zdrowia psychicznego. Wtedy też promowana jest działalność ŚDS, zapraszane są szkoły, przedszkola, seniorzy, instytucje. Kierownik ŚDS powiedziała, że cieszy się z przybycia radnych. Tu są mieszkańcy Stargardu, którzy sami się nie obronią.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że pracowała w psychiatrii i nie jest jej to obce.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że z ŚDS odeszła osoba do Zdrojów na oddział geriatryczny. Wszędzie płacą więcej. Nawet w Dolicach gdzie otworzyło się centrum opiekuńczo-mieszkalne. Po terapii zajęciowej osoba dostała 5.000 złotych plus dodatek motywacyjny, którego w ŚDS jeszcze nie ma. Kierownik zapytała, czy są jakieś wiadomości na temat dodatku motywacyjnego i kiedy realnie pracownicy mogą spodziewać się jego wypłaty. Jest to mocno wyczekiwane.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że jeśli chodzi o jednostki miejskie, to środki już wpłynęły. Jeśli chodzi o organizacje, to takich sygnałów z Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego jeszcze nie ma. Powinien być wypłacany od lipca, ale te środki dopiero zaczynają wpływać do miasta.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że w takich miastach jak Choszczno, Drawsko, Drawno, Recz, Kołobrzeg te pieniądze zostały wypłacone już w sierpniu. Dostali z urzędu wojewódzkiego i przestali do ŚDS bez żadnych umów. To jest niby 600 złotych, ale ludzie czekają na te pieniądze. Z ministerstwa była informacja, że pieniądze będą w czerwcu. Jest druga połowa września, a pieniędzy dalej nie ma. Jedno województwo, jeden urząd wojewódzki a taka nieterminowość, która wprowadza niepotrzebne napięcia.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że nie wie, w jaki sposób urząd wojewódzki przekazuje te pieniądze.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że to jest niesprawiedliwe. Jednym wypłacono, drudzy nadal czekają. Wygląda jakby urząd wstrzymywał pieniądze.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że wczoraj z urzędu dostała aneks do podpisania. Na przekazanie pieniędzy od dnia otrzymania: 7 dni, wczoraj z aneksu wynika jednak 21 dni. Trzeba mieć świadomość, że jeśli te pieniądze ŚDS dostanie na koniec miesiąca, to księgowa nie przeliczy we wrześniu tego wynagrodzenia z tym 500 złotych. Żeby zapłacić, to pieniądze muszą być fizycznie na koncie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, skąd ta różnica najpierw 7, a teraz 21 dni.

Inspektor w Wydziale Polityki Społecznej Natalia Hendzelewska powiedziała, że nie było 7 dni, lecz 21 dni od daty wpływu środków z Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zostało zmienione na 21 dni od daty podpisania aneksu. Nigdzie nie było 7 dni. Jest tak, że wydział otrzymuje informację, że środki zostały zwiększone, ale fizycznie ich jeszcze nie ma. Środki nie wpływają razem. Osobno przekazywane są dodatkowe środki „Za życiem”, osobno środki bieżące. Nie wpływają w jednym czasie. Nie przyszły jeszcze środki na bieżące rzeczy. Kiedyś te środki przychodziły w połowie

miesiąca, teraz praktycznie to jest końcówka. W urzędzie też przelewy są realizowane w poniedziałki, środy i piątki.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że warto jest prosić wojewodę o wsparcie dla ŚDS w ministerstwie, a nie o wypartytowanie u wojewoda jakiegoś pieniędzy. Były pisane pisma do ministerstwa i trzeba dalej pisać, bo to się nic nie zmienia, jest dramat.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy rzeczywiście miasto nie może nic dofinansować ŚDS, nawet na ten transport.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że jeżeli chodzi o Warsztaty Terapii Zajęciowej, to oni dostają z powiatu 10%, Zakłady Aktywności Zawodowej z Urzędu Marszałkowskiego. Wracając do podwójnego finansowania, to gdzieś w jednych placówkach dofinansowują, w innych nie. Tu chodzi o wsparcie działalności przez miasto.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że i WTZ i ZAZ to należy pod powiat.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że gdyby było można coś wygospodarować, byłiby wdzięczni.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że też dostaje pulę, którą musi dobrze gospodarować.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że ma nadzieję, iż teraz gdy była Komisja, to ŚDS nie zostanie zapomniany. Kierownik z tymi prośbami zwraca się od 2022 roku i nie ma żadnej reakcji. Dodała, że gdy Zastępcą Prezydenta Miasta był Rafał Zając, to dbał i opiekował się tą wymagającą działalnością społeczną. Wtedy można było sobie pozwolić na remont piwnicy. Piwnica była grzybnia, mury nasiąknięte. Remont był 10 lat temu i jest wszystko dobrze. Prezydent kupił też telewizor, gdy dowiedział się, że nie ma w placówce.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy nie można by było ze spółek troszkę uczknąć.

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Sebastian Lewkowicz powiedział, że spółki mogą wspierać darowiznami, ale to nie rozwiązuje problemu. Obiecał, że przy analizie przyszłorocznego budżetu pochyli się nad tematem.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że rozporządzenie obliguje do organizacji jednego szkolenia na pół roku. W tej sytuacji finansowej robione są wewnętrzne szkolenia. Kierownik wykupuje sobie prywatnie

szkolenie i przy tej okazji pokazuje terapeutom. Nie ma z tego żadnego kwitu, a powinien być certyfikat. Komisja jest ostatnią deską ratunku, nadzieją.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy ŚDS przyjmuje dary i w jakiej formie.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że potrzeba różnych materiałów do terapii. To mogą być skrawki materiałów, artykuły papiernicze. Przyjmowane są środki chemiczne. Dom nie przyjmuje ubrań.

Radna Krystyna Smolarek zapytała, czy placówka występuje z takimi pismami do firm w stargardzkim parku przemysłowym.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że są roznoszone pisma, jeśli chodzi o 1,5%.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że firmy mogą sobie odpisać od podatku pewne rzeczy, więc trzeba szukać różnych rozwiązań.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Anna Cokan powiedziała, że jest to robione, ale to też nie jest rozwiązanie. Dodała, że grupa była na tygodniowym wyjeździe rehabilitacyjnym w Świnoujściu, na który otrzymała wsparcie kwotą 16.000 złotych. Podejmowane są różne próby, aby było to wsparcie.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono.

Spraw z zakresu spraw bieżących miasta nie zgłoszono.

Komisja ustaliła termin następnego posiedzenia na 24 października 2024 roku, godzina 9.00 w sali Komisji Rady Miejskiej, Rynek Staromiejski 1 w Stargardzie. Tematem posiedzenia będzie:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.
2. Sprawy bieżące.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono. Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za udział w obradach i zamknął 5 posiedzenie Komisji odbyte w dniu 19 września 2024 roku.

Protokół sporządziła:

Inspektor

Dagmara Synenko

Przewodniczący Komisji

Paweł Mazulewicz